ACTA SOCIETATIS
BOTANICORUM POLONIAE
Vol. XLI — nr 1
1972

# PROFESOR DR WŁADYSŁAW SZAFER
23.VII.1886 — 16.XI.1970

W pochmurny, jesienny dzień, dnia 20 listopada 1970 roku po południu, cmentarz Rakowicki w Krakowie zapełnił się tłumami ludzi. Zebrali się przedstawiciele władz centralnych i terenowych, Polskiej Akademii Nauk, Uniwersytetów, Towarzystw Naukowych, liczne rzesze przyrodników, leśników, młodzieży, społeczeństwa miasta Krakowa. Wszyscy pragnęli oddać hołd wybitnemu uczonemu i wielkiemu społecznikowi, zasłużonemu i cenionemu w całej Polsce i poza jej granicami — profesorowi doktorowi Władysławowi Szaferowi. Wszyscy chcieli odprowadzić jego doczesne szczątki do grobu. Dziesiątki wieńców pokryły granitowy grobowiec, w którym złożono ciało na wieczny spoczynek.

Nad trumną przemawiali: w imieniu Przewodniczącego Rady Państwa, Ministra Oświaty i Szkolnictwa Wyższego, Senatu Akademickiego Uniwersytetu Jagiellońskiego i wszystkich pracowników uniwersytetu — rektor U.J. prof. dr Mieczysław Klimaszewski; w imieniu Prezydium Polskiej Akademii Nauk — prezes prof. dr Janusz Groszkowski, w imieniu Prezydium Oddziału Krakowskiego, PAN, Zarządów Głównych Towarzystw Naukowych, ich Oddziałów w Krakowie — rektor WSR, prof. dr Tadeusz Ruebenbauer; w imieniu Ministra Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego oraz Przewodniczącego Państwowej Rady Ochrony Przyrody — doc. dr Tadeusz Szczęsny; w imieniu Polskiego Towarzystwa Botanicznego, Instytutu Botaniki PAN, wszystkich polskich botaników i uczniów — prof. dr Bogumił Pawłowski. Przemówienia zostały opublikowane w zeszycie nr 2 Czasopisma „Chrońmy Przyrodę Ojczystą" r. 1970.

Profesor W. Szafer zmarł po długiej i bolesnej chorobie w dniu 16 listopada 1970 roku przeżywszy 84 pracowite i owocne lata życia. Urodził się dnia 23 lipca 1886 roku w Sosnowcu. Tam pracował w owym czasie jego ojciec, inżynier mierniczy. Wkrótce cała rodzina przenosi się do Mielca, gdzie profesor spędza lata dzieciństwa razem z młodszą od siebie siostrą i bratem. Szkołę średnią kończy w Rzeszowie w Gimnazjum Klasycznym im. Konarskiego. Gimnazjum to wydało wielu wybitnych naukowców. We wspomnieniach profesora Szafera z tych czasów przewijała się postać ówczesnego profesora biologii w gimnazjum, późniejszego profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego Wilhelma Friedberga. On pierwszy zwrócił uwagę na zainteresowania przyrodnicze ucznia i pokierował dalszym jego rozwojem. Młody uczeń otrzymał nie lada zadanie: przerobienie podręcznika Strassburgera pt. „Praktikum bo-

taniczne". Do dyspozycji otrzymał mikroskop. Takie były początki przyszłego naukowca. Wśród starszych uczniów torowała sobie wówczas drogę, długi czas przemilczana, teoria ewolucji Darwina. Wniosła ona wiele nowych myśli, wyjaśniała wiele problemów. Prowadzono zażarte dyskusje.

Studia uniwersyteckie odbywał prof. Szafer we Lwowie i w Wiedniu. Styka się w tym czasie z dwoma bardzo wybitnymi botanikami, którzy wywarli wpływ decydujący na dalsze losy badań profesora: z Marianem Raciborskim i Ryszardem Wettsteinem. Szczególnie Raciborski, z którym profesor Szafer najdłużej współpracował, wywarł niezatarty wpływ na dalszy rozwój młodego naukowca, który do końca życia zachował pamięć o swym mistrzu i czcił go głęboko. Był najwybitniejszym jego spadkobiercą, równie wszechstronnym, równie jak on czynnym.

W roku 1910 uzyskuje profesor Szafer stopień doktora filozofii w uniwersytecie lwowskim na podstawie pracy pt. „Geobotaniczne stosunki Miodoborów galicyjskich". Pełni w tym czasie funkcje asystenta w Instytucie Biologiczno-Botanicznym kierowanym przez Raciborskiego. Wkrótce potem wyjeżdża na dwa lata do Wiednia, gdzie uzupełnia swe studia w Hochschule für Bodenkultur i do Monachium na wydział leśny Uniwersytetu. Po powrocie do kraju obejmuje stanowisko profesora botaniki w Wyższej Szkole Lasowej we Lwowie. Na stanowisku tym zostaje aż do wybuchu wojny.

Pierwsza wojna światowa przynosi wiele zmian w życiu profesora Szafera. Powołany do wojska pełni funkcje bakteriologa i eksperta do spraw hodowli roślin leczniczych. Dopiero śmierć Raciborskiego w r. 1917 wyrywa go ze służby wojskowej. Zostaje powołany na stanowisko profesora w Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie i obejmuje kierownictwo Instytutu Botanicznego oraz Ogrodu Botanicznego. Na tym stanowisku pozostaje prawie przez 50 lat pełniąc nieraz wiele innych odpowiedzialnych funkcji równocześnie, np. jako delegat Ministra Wyznań i Oświecenia Publicznego do spraw ochrony przyrody, przewodniczący Państwowej Rady Ochrony Przyrody, dyrektor Instytutu Botanicznego PAN, dyrektor Zakładu Ochrony Przyrody PAN, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego i in.

Wielkie są zasługi profesora Szafera na polu organizacji nauki polskiej, wielki jest jego dorobek naukowy. Ogrom pracy, jaką włożył i wyniki, jakie uzyskał w ciągu swego długiego życia, były wielokrotnie oceniane w różnych publikacjach. Warto tu wspomnieć, że spis wszystkich prac profesora obejmuje 698 pozycji.

Profesor Szafer był wszechstronnym naukowcem, obdarzonym wielką intuicją i zdolnością do syntez, szczególną pasją twórczą, która mu pozwalała w lot wykorzystywać nowe materiały naukowe, nowe kierunki, jakie się w nauce pojawiały. Nowym zagadnieniom nie zawsze

sam się poświęcał. Kierował często ku nim swych uczniów (palynologia, fitosocjologia). W czterech zwłaszcza kierunkach nauk przyrodniczych: we florystyce, geografii roślin, paleobotanice i ochronie przyrody odegrał niepospolitą rolę, chociaż nie można pominąć jego pionierskiej roli w fenologii, jak też ostatnio w zakresie historii botaniki. Szczególnie mu bliskie były dwie dziedziny: paleobotanika i ochrona przyrody. Im był do końca życia bezgranicznie oddany. Z zagadnieniami czwartorzędu spotkał się w roku 1911, kiedy przyszło mu opracować florę dyluwialną w Krystynopolu na Wołyniu. Pierwsza praca dotycząca ochrony przyrody, pt. „Pamiątka Pieniacka. O rezerwacie leśnym w Pieninach" pochodzi z roku 1912. Odtąd corocznie ukazuje się po kilka publikacji dotyczących zarówno paleobotaniki, jak też ochrony przyrody. Przeważają prace z dziedziny ochrony przyrody. Stanowią one 2/3 wszystkich publikacji. W paleobotanice ciężar zainteresowań przenosi się z kolei na trzeciorzęd. Przyczyniły się do tego bogate znaleziska flor kopalnych w Karpatach i na Śląsku. W tej dziedzinie uzyskuje profesor dzięki monograficznym opracowaniom najszerszy rozgłos w świecie.

Wśród publikacji profesora Szafera znajduje się wiele monograficznych opracowań. Z ważniejszych należy wymienić: „Geobotaniczne stosunki Miodoborów Galicyjskich" (1910), „Flora Polska" (opracowanie kilka rodzin i kilku rodzajów), „Zespoły roślinne Tatr" (1923—1927, wspólnie z innymi autorami), „Element górski we florze niżu polskiego" (1929), „Las i step na zachodnim Podolu" (1935), „Flora plioceńska w Krościenku nad Dunajcem" (1946 i 1947), „Plioceńska flora okolic Czorsztyna i jej stosunek do plejstocenu" (1954), „Mioceńska flora ze Starych Gliwic na Śląsku" (1961), „Zarys historii botaniki w Krakowie na tle sześciu wieków Uniwersytetu Jagiellońskiego" (1964).

Poważny dorobek profesora stanowią Jego podręczniki — bądź samodzielnie napisane, jak np.: „Życie kwiatów" (1927), trzykrotnie wznawiany i tłumaczony na język angielski „Zarys ogólny geografii roślin" (1949, 1952, 1964), „Drzewa i krzewy" (1957), „Kwiaty i zwierzęta" (1970); bądź też przy współpracy innych autorów, jak np. „Rośliny Polskie" (1924, 1953, 1969); „Zarys botaniki" (1932, 1947); „Botanika dla klasy II gimnazjum" (1934); „Zarys paleobotaniki" (1952, 1962). Pod redakcją profesora ukazały się z większych dzieł: „Flora Polski" Tom I—X (1919—1960); „Skarby przyrody i ich ochrona" (1932); „Szata roślinna Polski" (1959, 1972); „Ochrona przyrody i jej zasobów" (1965).

Profesor Szafer był doskonałym popularyzatorem. Pierwsza jego popularna książeczka: „U progu Sachary" (1925) była próbą oddania wrażeń z międzynarodowej wycieczki do Afryki. Podobny charakter nosiła broszura „Yellowston, kraj gorących źródeł" (1929). Potem ukazały się kolejno z ważniejszych prac popularyzacyjnych: „Ochrona gatunkowa roślin" (1947, 1952); „Przewodnik po Ogrodzie Botanicznym U.J."

(1946); „Tajemnice kwiatów" (1946, 1956), „Epoka lodowa" (1946, 1950); „Z teki przyrodnika" T. I i T. II (1964, 1967). Ostatnią z tej dziedziny będzie biografia, napisana w czasie choroby, pt. „Wspomnienia przyrodnika. Moi nauczyciele, moi koledzy, moi uczniowie". Ukaże się drukiem w Ossolineum.

Odrębny charakter nosi kilka prac popularyzacyjnych dotyczących sztuki, jak np. „Polichromia roślinna w ołtarzu Wita Stwosza" (1932); „Dwa zielniki" (1937); „Kwiaty w naturze i sztuce", napisane wspólnie z żoną (1939, 1948).

Profesor Szafer posiadał wybitny talent organizacyjny. Talent ten w połączeniu z niezwykłą pracowitością, zadziwiającą intuicją i wytrwałością, jaka profesora cechowała, przyniósł dla nauki polskiej niewymierne korzyści, szczególnie w okresach powojennych, kiedy trzeba było budować od podstaw zręby naukowych placówek i towarzystw naukowych. W tych sprawach miał profesor szczęśliwą rękę i położył nieocenialne zasługi. Dzięki jego staraniom na bazie pierwotnego Instytutu Botanicznego U.J., który przy objęciu kierownictwa przez profesora miał tylko dwa etaty naukowe: adjunkta i asystenta, powstały trzy odrębne placówki: Zakład Taksonomii Roślin i Fitogeografii, Zakład Paleobotaniki, Ogród Botaniczny oraz olbrzymi Instytut Botaniczny PAN z wieloma zakładami. W wymienionych placówkach pracuje obecnie ponad 100 osób. Szczególnie wyraźnie zaznaczyła się działalność profesora w ulubionym przez niego Ogrodzie Botanicznym. Pod rządami profesora powiększył on trzykrotnie swój obszar, uzyskał dwa kompleksy nowych szklarni, doczekał się remontu wszystkich starych obiektów, które groziły zawaleniem. Jakże inaczej przedstawia się spuścizna pozostawiona przez profesora w porównaniu ze stanem, jaki zastał pod koniec pierwszej wojny światowej. Podobną rozbudowę przeżyło podczas działalności profesora kilkuosobowe Biuro Delegata Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, które rozrosło się w kilkudziesięcioosobowy Zakład Ochrony Przyrody PAN.

Profesor Szafer piastował często równocześnie stanowiska kierownicze na kilku placówkach naukowych. Umiał gospodarzyć swym czasem. W każdej placówce był codziennie przez pewien okres dnia. Rano odbywał lustrację w Ogrodzie Botanicznym, później szedł do Zakładu Ochrony Przyrody, w końcu do Instytutu Botanicznego, gdzie pracował do późna w nocy. Wszędzie miał grono oddanych mu osób, szczerze do profesora przywiązanych.

Zmysł organizacyjny ujawniał profesor na każdym kroku. Kiedy wybrano go dziekanem w r. 1935, zaraz przeprowadził reorganizację biura dziekanatu. Podobne zmiany wprowadził powołany na stanowisko rektora w 1936 roku. Kiedy mu przypadło w udziale pełnić w czasie okupacji bardzo niebezpieczną i odpowiedzialną rolę rektora podziemnego uni-

wersytetu, spożytkował w pełni swe zdolności. Przyczynił się do zorganizowania tajnego nauczania, które w ostatnich latach wojny objęło spore zastępy młodzieży, uczestniczył w organizacji pomocy materialnej dla pracowników nie tylko uniwersytetu krakowskiego, ale również dla pracowników innych uczelni przebywających w Krakowie. Początkowo były to złote polskie przewożone przez kurierów przez granice, później paczki żywnościowe i odzieżowe z państw neutralnych lub RGO. Wielu ludziom pomoc ta pozwoliła przetrwać ciężki okres wojny. Profesor uniknął smutnego losu większości profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego wywiezionych do obozu koncentracyjnego w pamiętnych dniach listopada 1939 — nie poszedł bowiem na „wykład" Müllera. Niemniej spotkało go wiele szykan i wiele przykrości ze strony okupanta hitlerowskiego. Aresztowany zamiast syna przebył kilka tygodni w więzieniu, wyrzucono go dwukrotnie z mieszkania, pozbawiono pracy w Ogrodzie Botanicznym pod pretekstem, że odmówił współpracy w wydawanych przez niemieckiego kierownika Hertera bezwartościowych ilustracjach pt. „Flora des Weichselraumes".

Godne podkreślenia są zasługi profesora Szafera na terenie międzynarodowym. On to głównie wraz z profesorem M. Siedleckim przyczynił się do powstania Międzynarodowego Biura Ochrony Przyrody, które później przekształciło się w Międzynarodową Unię Ochrony Przyrody i Jej Zasobów.

Z działalnością międzynarodową wiąże się również organizacja lub współpraca przy organizacji międzynarodowych kongresów lub wycieczek w Polsce: w roku 1927 — II. Zjazd Słowiańskich Geografów i Etnografów, w roku 1928 — V Excursion Phytogéographique Internationale, w roku 1937 — Internationale Pflanzenekskursion SIGMA, w roku 1961 — VIth International Congress on Quaternay. Każda z tych imprez była pod względem naukowym i technicznym wspaniale przygotowana. Każdej towarzyszyło wydanie specjalnych przewodników i monograficznych opracowań.

Profesor Szafer brał udział w licznych kongresach botanicznych i ochrony przyrody. Poznał przy tej sposobności wielu wybitnych przyrodników, z którymi się zaprzyjaźnił i utrzymywał żywe kontakty. Instytut Botaniczny PAN był w ostatnich latach centrum, do którego zjeżdżali paleobotanicy z całego świata. Spośród przyrodników polskich szczególnie bliskie związki łączyły profesora z: W. Goetlem, J. Grochmalickim, J. Nowakiem, S. Pawłowskim, K. Rouppertem, L. Sawickim, M. Siedleckim, J. Smoleńskim, S. Wierdakiem, A. Żmudą. Byli to albo koledzy, albo przyjaciele, z którymi często współpracował:

Jako wykładowca miał profesor Szafer mało sobie równych. Jego wykłady były bardzo rzeczowe i głębokie, bogato ilustrowane, wygłaszane dobrą polszczyzną i przekonywująco. Zawsze przewijała się w nich

troska o ochronę rodzimej roślinności. Ilość studentów, którzy słuchali wykładów profesora można by liczyć w tysiące. Z tego setki wykonały prace magisterskie w zakładzie kierowanym przez profesora, a liczne dziesiątki otrzymały z jego rąk dyplom doktorski, blisko 20 osób stopień docenta. Wielu uczniów profesora objęło stanowiska kierownicze jako profesorzy w różnych placówkach naukowych m.in.: A. Kozłowska, S. Kulczyński, J. Motyka, B. Pawłowski, J. Szaferowa, A. Środoń, J. Dyakowska, J. Kornaś, T. Sulma, B. Szafran.

Egzamin u profesora nie należał do łatwych. Wymagał sporo wiadomości i wiedzy praktycznej. Profesor zaskakiwał bowiem nieraz pytaniami dotyczącymi ogrodu botanicznego lub okazów roślin, jakie się przypadkowo u niego znalazły.

W zakładach kierowanych przez profesora panowała swoista atmosfera. Wszystkim udzielał się nastrój pracowitości, jaki promieniował od kierownika. Czas pracy w zakładzie nie był sztywno regulowany, ale asystenci starali się być w zakładzie w tym czasie, kiedy profesor pracował. Równocześnie panowała rodzinna atmosfera, której sprzyjały różne spotkania towarzyskie i na których następowało zbliżenie między mistrzem a uczniami.

Profesor Szafer pełnił w czasie swej długiej działalności wiele zaszczytnych funkcji w Uniwersytecie Jagiellońskim, we władzach PAU i PAN. Był dziekanem Wydziału Filozoficznego, dwukrotnie rektorem. Przez wiele lat wybierano go na stanowisko członka Prezydium PAN, a przez dwie kadencje na wiceprezesa. W Oddziale Krakowskim PAN był pierwszym prezesem oraz stale członkiem Prezydium. Uniwersytet Jagielloński, praski i lubelski nadały profesorowi Szaferowi w uznaniu jego zasług tytuł doktora honorowego, 6 zagranicznych Akademii i 12 Towarzystw Naukowych tytuł członka honorowego. Profesor Szafer posiadał najwyższe odznaczenia państwowe w tym również Sztandar Pracy, był również laureatem Nagrody Państwowej I Stopnia. Przez wiele lat odgrywał zasadniczą rolę w życiu Polskiego Towarzystwa Botanicznego.

Profesor Szafer walczył całe życie o ideały, jakie mu przyświecały, o prawdę naukową. Był w walce wytrwały. Nie cofał się przed żadnymi przeciwnościami, nie ustępował przed żadnymi autorytetami. Nigdy nie złożył broni. Pamiętna jest jego walka przeciw kolejce linowej na Kasprowy Wierch, pamiętne jego stanowisko w okresie szeroko propagowanego łysenkizmu. Pamiętne jest również wartościowanie ludzi nie tylko według zdolności i dorobku naukowego, ale również według kryteriów moralnych, wysiłku i zamiłowania jakie wkładają w pracę naukową.

Wielcy naukowcy, będący równocześnie wielkimi społecznikami, tak jak profesor Szafer, rodzą się rzadko. Kiedy odchodzą, pozostaje po nich bolesna luka, trudna do zapełnienia. Ich postacie zapisują się jednak

na zawsze w pamięci pokoleń i przyświecają jako symbole, jako drogowskazy na drodze, którą kroczy rozwój nauki.

Dopóki będzie mowa o botanice, o ojczystej przyrodzie, dopóki trwać będą Tatry i Pieniny, lasy polskie — tak długo będzie się zawsze ze czcią wymawiało nazwisko Gorącego Polaka, Wielkiego Miłośnika Przyrody, który dla jej ocalenia poświęcił znaczną część życia, Wybitnego Uczonego i Społecznika, Wspaniałego Nauczyciela, profesora doktora Władysława Szafera.

*J. Walas*

# PROFESSOR WŁADYSŁAW SZAFER
Juli 23, 1886 — November 16, 1970

## Obituary

Professor Władysław Szafer, one of the leadings scientists of great merit in the history of Polish botany died on November 16, 1970.

Władysław Szafer was born in Sosnowiec on July 23, 1886. He attended high school at Rzeszów, and then studied at the Vienna University under professor R. Wettstein. In 1910 he received in Lwów his degree of philosophy doctor after submitting his thesis "Geobotaniczne stosunki w Miododoborach Galicyjskich" ("The geobotanical conditions in the Miodobory hill range in the province of Galicia"). He worked with professor Marian Raciborski. After additional studies in Vienna and Munich he was approinted professor of botany at the College of Forestry in Lwów.

After the death of M. Raciborski professor Szafer moved to Cracow where he was appointed director of the Botanical Institute and Garden of the Jagiellonian University. He remained at this post for almost 50 years, greatly contributing to the development of these institutions and to the foundation of new ones as for instance the Institute of Botany of the Polish Academy of Sciences, the Department of Plant Preservation of the Polish Academy of Sciences.

Professor Władysław Szafer has greatly contributed to the organisation of science, his works comprise 698 entries. Most of them concern nature preservation, a field of study organised in Poland by him from its very foundations. Other writings comprise floristic, palaeobotanical and phytogeographical studies, they also include numerous monographs concerning the present and the Pliocene flora of Poland. He also prepared numerous manuals either himself or in collaborations with other botanists. Professor Szafer lived to the age of 84. His last work entitled „Wspomnienia przyrodnika. Moi nauczyciele, moi koledzy, moi uczniowie" ("Reminiscences of a naturalist. My teachers, my colleagues and my students") — a biography written during his long illness — will be published by the Ossolineum publishing house.

Professor Szafer was a versatile scientist endowed with a penetrating intuition and an ability to synthesis, a strong passion for creative work and an extraordinary organisation talent. He was unrivalled as lecturer. His lectures were profound and sober, richly illustrated and deliveder with conviction in beautiful Polish. A deep concern for the native vegetation can be traced in all his enunciations. Thousands of students have listened to his lectures in the course of his almost 50-year didactic activity. Dozens of botanists have received from professor Szafer's hands their degree of doctor or of docent.

In the course of his long years of activity professor Szafer held many high functions at the University and in the Board of the Polish Academy of Sciences. He was dean of the Faculty of Philosophy of the Jagiellonian University, twice rector of the same University (the second time of the clandestine university during the Nazi occupation) In the Polish Academy of Sciences he was Vicechairman and member of the Board for long years. In the Cracow Section he was chairman and

to the end of his life member of the Board. The title of doctor honoris causa was conferred upon him by the Universities of Cracow, Prague and Lublin, and he was honorary member of six foreign academies and 12 learned societies. For his merits Professor Szafer was awarded the highest state distinctions including the order of the Banner of Labour and the State 1st Prize Award.

All his life professor Szafer contended to bring into life his ideal of scientific truth. No adversity or authority could abate him.

Great scientists who at the same time are eminent social workers are born once in a thousand. When they depart a painful gap remains — but their memory is eternal.

*J. Walas*